# Slasher

**Słoń**

Mam dziwne wrażenie, że zrobiłem to znów
Sześć ciał bez głów, melioracyjny rów
To nas dwóch ponownie popełnia zbrodnie
W górę rogi podnieś i bas podkręć niech słuch Ci potnie
Płoną pochodnie, siedzimy na tronach z czaszek
Zakryte twarze mów mi Azazel przynoszę Slasher
Przynoszę świst maczet, rozpoczynam krwawe harce
Rzeźnicki nóż, ostrze szerokie na cztery palce
Łaki to żywe tarcze i nadal gardzimy nimi
Siedzę w Twojej szafie na głowie mam maskę świni, kminisz?
Lepiej uciekaj zamiast stać jak słup soli
Wytnę Ci na twarzy uśmiech, a to pewnie w chuj boli
To król trupiogłowy, po ścianach tryska krew
Niczym Jason jak patroszył ciała w Crystal Lake
Leci piana z pyska, gniew, toczymy walkę stale
Jestem jak Michael Myers kiedy za majkiem stanę
Mamy chorą bajkę, łapiesz? puszczamy ją w Polskę
Płynę tak po bicie, że dostaniesz choroby morskiej
To jest proste
Slasher w Twojej szkolnej szatni
Lubię Cię tak bardzo, że zginiesz jako ostatni

To jest Slasher!
Radzę Ci skurwysynu biegnij!
Slasher!
Wszyscy Twoi znajomi polegli
Slasher!
Nie spodziewaj się po nas łaski
Mikrofony, rany kłute, na twarzach maski
To jest Slasher!
Horror, hip-hop, chory rap
Slasher!
Ożywię zmory, które widzisz w snach
Jeśli pokory Ci brak to kara Cię nie ominie
Stań przed lustrem i pięciokrotnie powtórz moje imię

Ból i męka, Manhunt, krzepnie krew na obcęgach,
Lśnienie, siekiera w drzwiach klasyczna scenka
Przysięgam wysoki sądzie, że jestem niewinny
W moich snach hektolitry krwi wypływają z windy
Morderczy dream team, klucz do dziewiątych wrót
Zbieram propsy, Ty zbierasz słoik paznokci od nóg
To kruk kazał mi namalować pentagram na ścianie
Jesteśmy jak Damien trzy szóstki to nasze znamię
Łapiesz?
Pisz testament, wycieram w dresy klingę
Pistolet na gwoździe, lekko pociągam za cyngiel
Teraz wyglądasz jak Pinhead w wersji dla ubogich
Stosujemy tylko naturalny nawóz w postaci mogił
W górę rogi bo jedziemy pod zakaz
Ludzkie mięso na hakach, koszmar minionego lata
Nie jara mnie Waka Flocka, na głośnikach Twiztid
Więc giń skurwysynu giń, styl pełnokrwisty
Cieknie krew z walizki w kurtce białą broń mam
Patroszę maturzystów – ich pierdolony Prom Night
Anatomia, chcemy Cię pociąć i zmielić
Mam dziwny pociąg do rzezi, robimy konfetti z jelit

Wprowadzam brutalny reżim, uśmiechamy się jak Smiley
Mikser Wam łamie karki jak Rob The Viking
Pozszywamy Ci wargi tak więc gęba na kłódkę
Nie nawijam makaronu na uszy, ja Ci je utnę

To jest Slasher!
Radzę Ci skurwysynu biegnij!
Slasher!
Wszyscy Twoi znajomi polegli
Slasher!
Nie spodziewaj się po nas łaski
Mikrofony, rany kłute, na twarzach maski
To jest Slasher!
Horror, hip-hop, chory rap
Slasher!
Ożywię zmory, które widzisz w snach
Jeśli pokory Ci brak to kara Cię nie ominie
Stań przed lustrem i pięciokrotnie powtórz moje imię

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!